

Warszawa, lipiec 2023

Prof. dr hab. Elżbieta Zakrzewska-Manterys
Katedra Socjologii Wiedzy i Moralności
Instytut Stosowanych Nauk Społecznych
Uniwersytet Warszawski

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Dagmary Elżbiety Tarasiuk, zatytułowanej
Ciało doświadczane i doświadczające. Socjologiczna analiza praktyki hatha-
jogi.

Rozprawa doktorska mgr Dagmary Tarasiuk to socjologiczna analiza praktyki hatha-jogi w wybranych współczesnych środowiskach w Polsce. Zawarte w tytule rozprawy sformułowania: „ciało doświadczane” i „ciało doświadczające” odnoszą się do głównego zamierzenia badawczego podjętego w pracy, czyli ukazania dokonującej się w trakcie praktyki hatha-jogi zmiany świadomości cielesnej praktykujących, prowadzącej do nadania ciału podmiotowości. Ten oryginalny zamysł badawczy obecny jest w całej rozprawie, wraz z kolejnymi rozdziałami autorka dodaje do niego nowe, bardziej szczegółowe, analizy, ukazując różne konsekwencje procesu przekazu wiedzy cielesnej podczas grupowych zajęć hatha-jogi.

Praca ma wyraźne nachylenie empiryczne. Odniesienia teoretyczne, choć liczne, potraktowane są bardzo skrótowo. Autorka nie przytacza szerszych passusów, nie referuje, nie analizuje koncepcji teoretycznych, które przywołuje i z których korzysta, nie podejmuje krytycznego dialogu z ich autorami. Stanowiska teoretyczne całej plejady zarówno klasycznych, jaki współczesnych badaczy,

głównie w dziedzinie socjologii i filozofii, traktowane są jakby „pomocniczo”, stanowią tylko punkty wyjścia dla własnych przemyśleń autorki. Interpretacje koncepcji innych autorów w niektórych przypadkach są ciekawe i oryginalne, nie zmienia to jednak faktu, że wyjęte z kontekstu sformułowania, bez rozjaśniającego komentarza, są czasami trudne do rozszyfrowania.

O zdecydowanie empirycznym, a nie teoretycznym, charakterze rozprawy świadczy jej struktura. Praca składa się z krótkiego „Wprowadzenia”, kilkunastostronicowego „Zakończenia” oraz z trzech, o diametralnie różnych objętościach, części. Część pierwsza zatytułowana *Dlaczego należy podejmować badania nad cielesnością?*, zaledwie czterostronicowa, zawiera rozważania na temat znaczenia badań nad cielesnością. Mimo że autorka deklaruje, iż podjęte przez nią badania mogą być „ważnym uzupełnieniem badań z zakresu cielesności i doświadczania ciała” (s. 14) oraz „uzyskane wyniki metodologiczne mogą stanowić ważny wkład w rozwój badań nad cielesnością i pozwolić zwrócić się badaczom w stronę tematów, związanych z ciałem, które do tej pory pozostawały empirycznie pominięte” (s. 15), to jednak nie przedstawia wyczerpująco dotychczasowych wyników badań i nie podejmuje nad nimi krytycznej refleksji. Deklaracje powyższe brzmią intrygująco, jednak do ich realizacji niezbędna jest wnikliwa, żmudna i czasochłonna praca analityczna. Twierdzenie autorki, że jej rozprawa może przyczynić się do ukazania jak procesy ucieleśniania „zachodzą faktycznie w rzeczywistości interakcyjnej i społecznej” (s. 16) brzmi niepokojąco empirycystycznie. Badanie „faktycznego zachodzenia” jakichś zjawisk bez „wikłania się” w skostniałe teoretyzowanie to stanowisko metodologiczne porzucone w socjologii już kilka dekad temu, o czym zresztą dobitnie wyrażali się fenomenologowie, których autorka przecież często przywołuje. Mam nadzieję, że to tylko niezręczne sformułowanie, jednak wydaje mi się niezbędne rozszerzenie tej myśli i szczegółowe wyłożenie, co w

tym kontekście autorka ma na myśli. Zwłaszcza że przywoływane przez nią często odniesienia do różnych stanowisk teoretycznych (np. fenomenologia, interakcjonizm symboliczny, teoria Foucault'a czy Simmela) przeczą odchodzeniu od teoretyzowania na rzecz „ukonkretnienia”.

Mimo bardzo zdawkowych odniesień do różnych stanowisk teoretycznych, sama ich liczba jest rzeczywiście imponująca. Zawarta na końcu rozprawy lista przywoływanych odniesień do literatury zawiera aż 280 pozycji, w większości anglojęzycznych. Dziwi jednak i zastanawia, dlaczego autorka przywołuje wydania angielskojęzyczne pozycji, które już wiele lat temu zostały przetłumaczone na język polski i z powodzeniem funkcjonują na polskim rynku czytelnictwa, jak choćby pozycje Husserla, Foucault'a, Goffmana, Simmla, Durkheima i wielu innych. A nawet Kartezjusza!

Część druga rozprawy, zatytułowana *Metodologia badań*, jest najmniej spójna jeśli chodzi o przedstawione w niej treści, składa się bowiem z dwóch rozdziałów, w których podjęte są odrębne zagadnienia. W pracy nie jest formalnie wyodrębniona część teoretyczna, ale właśnie w tej drugiej części, w pierwszym ze składających się na nią rozdziałów, zatytułowanym *Założenia teoretyczne a przyjęta metodologia*, autorka zawarła kilka znaczących dla jej wywodów inspiracji teoretycznych. Są to: teoria ugruntowana, symboliczny interakcjonizm, fenomenologiczna koncepcja wiedzy ucieleśnionej oraz badania kontemplatywne. Mimo że są to teorie kluczowe, a nawiązania do nich pojawiają się w całej rozprawie bardzo często, to nie są one porządnie omówione ani zanalizowane. Każdej z czterech wymienionych koncepcji autorka poświęca od półtorej strony do czterech. Zawarte są tam ciekawe, a nawet niekiedy intrygujące zagadnienia, ale niestety są one jedynie zasygnalizowane. Lektura tego rozdziału wywołuje u czytelnika przemożną chęć podyskutowania z autorką, zadania jej wielu pytań, poproszenia o rozwinięcie

niektórych wątków. Przykładowo, omawiając koncepcję badań kontemplatywnych autorka pisze, że noty kontemplatywne są „narzędziem fenomenologicznego *epoche*” (s. 26). To bardzo ciekawe spostrzeżenie, ale nie udokumentowane. Autorka poprzestaje na tym, co **wynika** ze stosowania narzędzia fenomenologicznego (uważność, otwartość), ale nic nie pisze na temat tego na czym **polega** bycie fenomenologicznym narzędziem, czym jest *epoche*. Oprócz uważności w obserwacji konieczna jest tutaj uważna, refleksyjna lektura dzieł fenomenologów, czyli reprezentantów stanowiska filozoficznego, które wcale nie jest oczywiste ani powszechnie znane, w którym występujące terminy często rozumiane są w sposób niezgodny z panującą ówczesnie „pozytywistyczną modą” w metodologii nauk. Tego typu refleksji najbardziej mi w recenzowanej rozprawie brakuje.

W drugim rozdziale części drugiej rozprawy, zatytułowanym *Czynności badawcze* autorka omawia nie tyle metodologię, ile raczej metodykę prowadzonych przez siebie badań. Od tego momentu porzuca występującą do tej pory zwięzłość i zdawkowość, przedstawiając barwny, szczegółowy opis różnych wymiarów procesu badawczego. Wchodzi w rolę badaczki i trzeba przyznać, że czuje się w tej roli jak ryba w wodzie. Autorka wymienia i omawia sześć różnych źródeł danych badawczych, podkreślając ich „multisensoryczny” charakter. Następnie przedstawia kolejne etapy analizy materiału badawczego, przebiegające zgodnie z metodologią teorii ugruntowanej.

Odnosząc się do specyfiki zbieranych danych, już we „Wstępie” autorka deklaruje: „W badaniach sięgam po perspektywę zewnętrzną (wywiady, obserwacje, analiza materiału wizualnego), jak i po nowatorską metodę upowszechnioną przez Krzysztofa Koneckiego – metodę autoobserwacji [...] będącą perspektywą pierwszoosobową” (s. 6). Dalej autorka deklaruje, że koryguje i uzupełnia koncepcję Koneckiego: „nie ograniczam się do

perspektywy pierwszoosobowej badacza, analizującego relację z własnym ciałem, ale także próbuję dotrzeć do bezpośrednich doświadczeń uczestników badania” (s. 6-7). Otóż kwestia ta jest jedną z kluczowych w całej rozprawie, bowiem według tego schematu przebiega wiele analiz przedstawionych w części trzeciej. Nie jest jasne na czym polega modyfikacja zaproponowanej przez Koneckiego metody autoobserwacji, autorka nie przedstawia tej metody. Twierdzi natomiast, że dysponuje „narracjami pierwszoosobowymi”, co według niej „stanowi ważny wkład metodologiczny do badań nad ciałem”. Nie ulega wątpliwości, że badania nad ciałem, omówione w części trzeciej rozprawy (która zostanie omówiona w następnej kolejności) są ważnym i ciekawym dokonaniem badawczym. Niemniej jednak użyte przez autorkę sformułowanie „narracje pierwszoosobowe” jest pleonazmem. Nie ma innych narracji, jak tylko pierwszoosobowe – na tym właśnie polega rola narratora, że przedstawia własny punkt widzenia. Stąd ważna rola wywiadu narracyjnego jako jednej z metod badania biografii. „Wywiad narracyjny” to zbiorcza nazwa obejmująca różne techniki pozyskiwania danych badawczych, a ich wspólną cechą jest spontaniczna narracja, opowieść o życiu – w tym też sensie jako wywiady narracyjne mogą być potraktowane zarówno stosowane przez autorkę „autoobserwacje i autoraporty” (s. 30-31), jak i „częściowo ustrukturalizowane wywiady pogłębione” (s. 31-32). W podsumowujących komentarzach zawartych w „Zakończeniu” autorka pisze: „To, co wyróżnia tę rozprawę to sięgnięcie także po narracje badanych, nie tylko badaczy, pozwalające spojrzeć szerzej i uwzględniające różne poziomy zaawansowania w praktyce” (s. 191). Nie sądzę, że taka perspektywa badawcza wyróżnia recenzowaną rozprawę spośród innych prac badawczych mieszczących się w różnych nurtach socjologii interpretatywnej. Sięganie po narracje badanych jest wszak ich znakiem rozpoznawczym. Rozważania autorki wpisują się w tę tradycję, co zresztą

bardzo dobrze świadczy o ich zakorzenieniu w nośnym i współcześnie coraz bardziej docenianym paradygmacie badawczym.

Trzonem całej rozprawy jest część trzecia, zatytułowana *Ciało doświadczane i ciało doświadczające w praktyce hatha-jogi*. Część ta stanowi niemal 76% objętości całego tekstu. Można więc powiedzieć, że pozostałe dwie krótkie części stanowią jedynie przygotowawcze tło do analiz podjętych w części trzeciej. Świadczy o tym tytuł tej części, bezpośrednio nawiązujący do tytułu całej rozprawy. I właśnie dopiero w części trzeciej autorka daje się poznać jako wytrawna badaczka. Najmocniejszą stroną pracy jest bardzo bogaty, dobrze udokumentowany, inteligentnie zakodowany i plastycznie przedstawiony materiał badawczy pochodzący z różnych źródeł. Nie lada sztuką jest sprawienie, że narracje uczestników badania: praktykujących hatha-jogę (na różnych poziomach zaawansowania), nauczycieli i współbadaczy - wraz z autorskimi komentarzami – tworzą metanarrację interpretatywnej socjologii ucieleśnienia. Składające się na część trzecią cztery rozdziały kolejno odślaniają poszczególne etapy zwiększania świadomości ciała w praktyce hatha-jogi, ukazując konteksty: sensoryczności, procesualności, dialogiczności i przestrzenności praktyki. Lektura części trzeciej wymagała od czytelnika odejścia od dyskursywnej percepcji treści teoretycznych, zwykle utożsamianych z „naukową recepcją dzieła”. Przeczytanie kolejnych fragmentów wymuszało przerwanie lektury, w celu podjęcia próby „oduczenia się” od intelektualnej obróbki teoretycznego tekstu i w zamian podjęcia próby rozumiejącego wglądu w przestrzeń badawczą, która osobiście recenzentce jest obca i nieco egzotyczna. To jest właśnie, według mojego przekonania, największa zaleta recenzowanej rozprawy.

Rozprawa doktorska mgr Dagmary Tarasiuk ma wyraźny charakter empiryczny (w fenomenologicznym, a nie pozytywistycznym rozumieniu tego terminu).

Słabością rozprawy jest jej warstwa teoretyczna, jednak brak ten rekompensuje ciekawa, rozbudowana część badawcza.

Stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Dagmary Elżbiety Tarasiuk spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie jej do publicznej obrony.

Elżbieta Zakrzewska-Hanys